

Sygn. akt II AKa 378/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2012 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Witold Franckiewicz
Sędziowie:	SA Edward Stelmasik SA Bogusław Tocicki (spr.)
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2012 roku

sprawy **M. S.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżycieli posiłkowych oraz oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 10 września 2012 roku sygn. akt III K 110/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 77 § 2 kk wyznacza surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego M. S. z warunkowego zwolnienia z orzeczonej kary pozbawienia wolności ustalając, że warunkowe zwolnienie może nastąpić po odbyciu 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności;**

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. J. (1) 600 złotych tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego M. S. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 złotych tytułem zwrotu podatku VAT;**

**IV. zwalnia oskarżonego M. S. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

**Prokurator Rejonowy w Trzebnicy oskarżył M. (...) o to, że:** w dniu 25 maja 2011r. w T., gmina T., działając

w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. P. (1), uderzył ją pięścią w twarz, a następnie – po odwróceniu jej plecami do siebie – dusił zaciskając swoje prawe przedramię na jej szyi doprowadzając do zadławienia skutkującego jej zgonem, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k..

**Wyrokiem z dnia 10 września 2012r. sygn. akt III K – 110/12 Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł następująco:**

I. oskarżonego M. S. uznał za winnego zarzuconego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, z tą zmianą, że w miejsce sformułowania: „uderzył pięścią w twarz” przyjął, iż spowodował obrażenia twarzy, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie cytowanego przepisu wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 26 maja 2011r. do 10 września 2012r.;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił dowody rzeczowe odpowiednio:

a) oskarżonemu M. S. – zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/40/12 pod pozycją 1-4 na karcie 512 akt sprawy,

b) K. P. – zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych NR I/40/12 pod pozycją 5-6, 11, 12-14, 16-19 na karcie 512 akt sprawy, a także pod pozycją 24-25 na karcie 513 akt sprawy,

c) M. M. (1) – zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych NR I/40/12 pod pozycją 8-10 na karcie 512 akt sprawy,

d) R. M. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych NR I/40/12 pod pozycją 20-23 na karcie 513 akt sprawy;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/40/12 pod pozycją 7 na karcie 512 akt sprawy, a także w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/7/12 pod pozycją 1-22 na karcie 510 akt sprawy;

V. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych: K. P. 4.800,- (cztery tysiące osiemset) złotych i U. K. 3.600,- (trzy tysiące sześćset) złotych netto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. J. (1) 1.328,40 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia osiem 4/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli: pełnomocnik z wyboru oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K., adw. J. K. (1) – w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego, a także obrońca z urzędu oskarżonego M. S., adw. W. J. (1) – w całości.

**Obrońca z urzędu oskarżonego M. S., adw. W. J. (1),** powołując się na przepisy art. 447 § 1 k.p.k. i art. 427 § 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a przede wszystkim: art. 424 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k.;

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które mają wpływ na treść wyroku – uznania oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.;

III. rażąca niesprawiedliwość wyroku (art. 440 k.p.k.) nie tylko w sensie materialnym ale także dlatego, że wydanie wyroku poprzedzone tak wyraźnymi uchybieniami procesowymi, których nie można pogodzić z istotą i zasadami rzetelnego procesu, wobec czego wyrok nie może się ostać.

W uzasadnieniu apelacji, obrońca oskarżonego M. S. podniósł następujące okoliczności, związane z podniesionymi zarzutami obrazy przepisów postępowania karnego oraz błędami w ustaleniach faktycznych.

W odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne na stronach 12 i 77 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, obrońca oskarżonego M. S. zarzucił, że w dniu 28 sierpnia 2011r. Prokurator Rejonowy w Trzebnicy L. W.:

1) przesłuchał podejrzanego bez protokolanta, a nadto w protokole brak jest zapisu, że prokurator odczytał podejrzanemu sporządzony na piśmie zarzut;

2) prokurator nie wydał postanowienia o przedstawieniu zarzutów (art. 71 § 1 k.p.k. i art. 325g k.p.k.), a nadto oskarżony nie miał obowiązku dowodzenia swej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k. i art. 325g § 2 k.p.k.), co jest związane z tym, że przesłuchanie osoby podejrzanej zaczyna się od powiadomienia jej o treści zarzutu wpisanego do protokołu przesłuchania. Ponadto, zgodnie z art. 313 § 4 k.p.k. w uzasadnieniu należy w szczególności wskazać jakie fakty i dowody zostały przyjęte za podstawę zarzutów, gdyż chodzi o to, czy zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo tego faktu;

3) prokurator nie interesował się stanem psychicznym oskarżonego, jego całkowitym załamaniem, nie przeczytał mu protokołu, ani nie zapytał, czy jest zdolny czytać, tylko kazał mu podpisać podsunięte kartki, a o załamaniu psychicznym oskarżonego świadczą jego podpisy na tym protokole, które są mało podobne do jego właściwych;

4) na posiedzeniu sądowym w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania na wniosek prokuratora, nie odczytano wyjaśnień oskarżonego, a tylko został zapytany czy podtrzymuje swoje wyjaśnienia;

5) na protokół przesłuchania oskarżonego ze śledztwa (z dnia 28.05.2011r.) powołali się biegli psychiatrzy: A. J. i J. B. w opinii z dnia 9.08.2011r. na zlecenie prokuratury stwierdzając, że jednorazowym badaniem stanu psychicznego nie są w stanie wypowiedzieć odnośnie poczytalności M. S. w odniesieniu do przedstawionego mu zarzutu, a w szczególności wykluczyć tzw. innych zakłóceń czynności psychicznych, co w ocenie obrońcy dowodzi, że materiał z postępowania przygotowawczego był niewystarczający do oceny stanu psychicznego oskarżonego;

6) pozostali biegli nie wykazali takiej fachowości, wiedzy i doświadczenia w tej sprawie, gdyż wiążącą podstawą dla wydania przez nich opinii o stanie psychicznym oskarżonego był protokół przesłuchania oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora, a nadto biegli nie zapoznali się z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi przed sądem. Sąd I instancji nie odczytał biegłym i świadkom wyjaśnień złożonych przez oskarżonego na rozprawach, a zadawane pytania przez obrońcę w tym temacie uchylał.

Mając na uwadze powyższe argumenty, obrońca oskarżonego M. S. uznał, że wykazał zarzut obrazy art. 2 § 2 k.p.k. oraz podkreślił, że celem postępowania jest stosowanie najważniejszej zasady prawdy materialnej, zaś w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryny, brak dążenia przez niewykorzystanie dostępnych instytucji prawa procesowego do realizacji tych celów podważa sens postępowania karnego, degraduje zaufanie do skuteczności prawa, zagrażając w ten właśnie sposób podstawom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o zarzut obrazy art. 4 k.p.k., to obrońca oskarżonego M. S. podnosił, że Sąd I instancji nie uwzględnił okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść, a zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, sąd ma obowiązek dowodzenia prawdy obiektywnej również w sytuacji, gdy strony nie wnioskują przeprowadzenia nowych dowodów. Jego zdaniem, Sąd I instancji bezzasadnie nie dopuszczał wniosków obrońcy, by przesłuchiwać biegli zapoznali się z wyjaśnieniami oskarżonego, a także nie dopuścił wnioskowanego przez obrońcę

dowodu z innych biegłych. Wedle obrońcy, najważniejsze były wyjaśnienia oskarżonego złożone przed sądem, a tymczasem biegłym i świadkom odczytano tylko wyjaśnienia zapisane przez prokuratora.

W odniesieniu do zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., obrońca oskarżonego M. S. podnosił, że Sąd I instancji naruszył zasady domniemania niewinności i in dubio pro reo, nie uwzględniając wystąpienia obrońcy, który szczegółowo tę ostatnią zasadę przedstawił, przytaczając wyjaśnienia oskarżonego złożone przed sądem oraz zeznania świadków, jaką ogromną, niespotykaną miłością M. S. darzył A. P. (1). Udowadniał to przebiegiem ostatniego dnia życia A. P. (1), liczbą odbytych stosunków seksualnych i pieszczotami, gdy mu powiedziała że jest w ciąży.

Podnosząc zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k., obrońca oskarżonego przypomniał stanowisko orzecznictwa, że uzasadnienie wyroku ma stanowić dokument, co Sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na nich, odrzucając inne, a także że uzasadniając podstawę faktyczną wyroku Sąd ma obowiązek na każde ustalenie powołać dowód, na podstawie którego czyni te ustalenia. Nie może w żadnym wypadku, tak jak – zdaniem obrońcy – uczynił Sąd I instancji, ograniczyć się do generalnego powołania wszystkich dowodów przeprowadzonych na rozprawie.

W szczególności, opisując na stronie 2 uzasadnienia wyroku okoliczności bezpośrednio poprzedzające śmierć A. P. (1), a mianowicie: „w dniu 24 maja 2011 roku oskarżony M. S. po zakończonej pracy ok. godz. 17.30 pojechał po A. P. (1), którą odebrał z salonu kosmetycznego i wspólnie z pokrzywdzoną udał się do jej domu w T., gdzie dotarli ok. godz. 19.00. Pokrzywdzona postanowiła odpocząć i położyła się, oskarżony zajął się podlewaniem ogrodu, po czym przygotował kolację. W tym czasie pokrzywdzona i M. S. odbyli co najmniej 1 stosunek seksualny. W pewnym momencie kiedy pokrzywdzona i M. S. znajdowali się pomiędzy łazienką a sypialnią M. S. odwrócił pokrzywdzoną tyłem do siebie i naciskając z dużą siłą prawym przedramieniem na jej szyję zaczął ją dusić. Działaniem swoim oskarżony spowodował również u pokrzywdzonej obrażenia w postaci podbiegnięcia krwawego na nosie z obecnością dwóch niewielkich ran tłuczonych. Kiedy A. P. (1) zaczęła osuwać się na podłogę oskarżony zwolnił ucisk i położył ją na podłogę. Nie sprawdzał czy żyje, gdyż był pewien, że tak”, Sąd Okręgowy podał, że podstawą tych ustaleń były zeznania 15 świadków. Tymczasem żadna z tych piętnastu osób nie była świadkiem opisanych okoliczności przez Sąd, a zwłaszcza na stronie 2 uzasadnienia od słów: „w dniu 24 maja 2011r.”, do strony 3 do słów: „w dniu 24 maja 2011r. w godzinach od 21.34 do 22.37 z telefonu A....”.

Przekonując o braku dostatecznych dowodów na popełnienie przez oskarżonego M. S. zbrodni zabójstwa, obrońca oskarżonego przytaczał zeznania świadków, które miały wskazywać na głębokie uczucie M. S. do A. P. (1), a także częste bóle głowy, jakie spotykały A. P. (1). Obrońca przytaczał zeznania świadków:

- 1) J. K. (2) – policjantki, która zeznała, że A. P. (1): „narzekała na ból głowy”;
- 2) K. P., na policji w T. w dniu 12.06.2011r., gdzie odebrał 5.000 zł. i zeznał, że: „zostały wypłacone z konta mojej siostry A. w dniu 25.05.2011r.”;
- 3) P. Ł., który w dniu 13.10.2011r. zeznał: „on dalej prowadził prace wykończeniowe, wyglądało na to, że oni są parą. Razem tak mieszkali do lutego 2011r.. W miesiącu lutym 2011r. zawołał mnie do mieszkania A.. Opowiedział mi, że się pokłócili, że źle przypilnował budowy ponieważ dach przeciekał. Twierdził, że będzie się musiał wyprowadzić (...) Płakał przy tym. Bardzo mu zależało, aby ona do niego wróciła. Przypominam sobie teraz, że A. była na szkoleniu w W.. Mogliśmy siedzieć ze dwie godziny, a później rozstaliśmy się”;
- 4) S. S., który w dniu 1.06.2012r. zeznał: „Dla mnie byli normalną, kochającą się parą. Odnosili się do siebie kulturalnie. Byli na moim weselu. Na przyjęciu siedzieli blisko mnie. W rozmowie z nimi dowiedziałem się, że planują ślub na czerwiec 2011r.. Często jak A. do nas przyjeżdżała skarżyła się na bóle głowy, brała wtedy od mojej mamy tabletki przeciwbólowe. Często chciała się położyć, źle się czuła. Na początku 2011r. mieli krótką przerwę. Wiem, że M. często jeździł z A. do jej rodziny na święta, komunię (...) Jak M. z A. przyjeżdżali do nas to nocowali w jednym pokoju, w którym było jedno łóżko. A. do mojej mamy zaczęła mówić "mamo". A. mówiła, że remontują dom i nie mają

środków na huczne wesele. A. z M. każde święta spędzali u jej rodziców. Rodzice A. byli zadowoleni z ich związku. A. często bolała głowa, była często blada. Czasem coś ją w sercu kuło. Widziałem, że A. ma zawroty głowy".

Jeżeli chodzi o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, to obrońca oskarżonego M. S., powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podniósł, że zabójstwo jest przestępstwem umyślnym, a zatem u sprawcy musi wystąpić zamiar bezpośredni, czyli sprawca musi chcieć śmierci ofiary albo możliwość tej śmierci przewidywać i na to się godzić. Jeśli oskarżony nie przyznaje się do tego, iż jego zachowanie było umyślne, ustalenie strony podmiotowej przestępstwa jest bardzo trudne, a o zamiarze sprawcy i ewentualnie jego rodzaju należy wnioskować na podstawie całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych. Tymczasem, w ocenie obrońcy, Sąd I instancji zajął się tylko wyjaśnieniami oskarżonego M. S. złożonymi przed prokuratorem i tylko na tej podstawie ogłosił zaskarżony wyrok, natomiast nie zajmował się wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi przed sądem orzekającym, nawet w uzasadnieniu.

Zdaniem obrońcy, podany przez oskarżonego M. S. w wyjaśnieniach przed Sądem przebieg dnia 25 maja 2011r., spędzonego z ukochaną narzeczoną, z którą był uzgodniony termin zawarcia małżeństwa, wyklucza stanowczo, by miał on zamiar pozbawić jej życia ukocha. Nie ma żadnych dowodów by w ogóle taki zamiar w umyśle, w woli oskarżonego powstał kiedykolwiek. Za całkowicie bezpodstawne uznał obrońca ustalenie Sądu I instancji, że oskarżony spowodował obrażenia twarzy w A. P. (1), a ustalenie to świadczy o niezapoznaniu się Sądu I instancji podczas narady nad wyrokiem z opinią biegłego Ł. S., z której wynikało że denatka była ubrana w kurtkę ortalionową (ocieplaną) bładoniebieska ze stojącym

kołnierzem, zapinaną z przodu na zamek błyskawiczny. W ocenie obrońcy, kiedy A. P. (1) była zwrócona plecami do M. S., to „narzeczony prawą ręką z otwartą dłonią położył na jej piersiach pod brodę, na szyi i przytulił ją do siebie, a lewą ręką głaskał jej brzuch z ogromną radością, gdzie miało być ich dziecko, to ten kołnierz stojący z błyskawicznym zamkiem mógł uciskać szyję narzeczonej bez jego wiedzy i bez świadomości, co spowodowało osunięcie się ukochanej narzeczonej na jego rękę, którą miał pod jej brodą i to mogło spowodować <zadławienie>, które opisywał w/w biegły. Zostało udowodnione przez obrońcę zeznaniami świadków, że A. P. (1) cierpiała na częste bóle głowy, bóle serca, że zemdliała przy osk. w kościele w P.. Nadto, że spadła ze schodów na głowę w swoim domu w T. i miała obrażenia oraz zawroty głowy (...) W dniu 25.05.2011r. była słaba i zmęczona, a ta słabość doszła po odbyciu paru stosunków seksualnych z oskarżonym” (strona 7 uzasadnienia apelacji obrońcy – k. 744 akt sprawy).

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego M. S. wniósł o:

- 1) uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.;
- 2) alternatywnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

**Pełnomocnik z wyboru oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K., adw. J. K. (1)**, który powołując się na przepis art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., polegającą na pominięciu w ustaleniach faktycznych i rozważaniach Sądu a quo dowodów z protokołu oględzin dysku laptopa stanowiącego własność oskarżonego oraz opinii biegłego techniki komputerowej, wskazujących na to, że oskarżony M. S. już w dniu 14 kwietnia 2011r. wyszukiwał informacje na temat: „barbiturany, benzodiazepiny, tabletki gwałtu, (...), R.”, „wykrycie we krwi środków nasennych”, a w dniu 21 kwietnia 2011r. informacje na temat: „Jak zabić człowieka”, „Jak łatwo skrócić kark”, „Jak ciężko skrócić kark”, „Jak ciężko skrócić kark kobiecie”. Dowody te wskazują na zaplanowanie przez oskarżonego dokonania zabójstwa A. P. (1) i precyzyjne przygotowanie tej zbrodni, a więc działanie cum dolo praemeditato et colorato;

II. a w związku z powyższym – rażąco niewspółmierność wymierzonej kary, tj. skazanie oskarżonego na karę 25 lat pozbawienia wolności, podczas gdy na podstawie ujawnionych w sprawie okoliczności, mających zasadniczy wpływ na wymiar kary, a to stopnia społecznej szkodliwości czynu, warunków osobistych oskarżonego M. S., a zwłaszcza

jego zachowania się po popełnieniu przestępstwa, należało przyjąć, że jedyną słuszną karą za czyn, który popełnił oskarżony, jest kara dożywotniego pozbawienia wolności, zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd meriti nie dostrzegł w sprawie żadnych okoliczności łagodzących wpływających na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego;

III. brak wyznaczenia surowszego ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu 20 lat kary (art. 77 § 2 k.k.) z uwagi na szczególnie uzasadniony wypadek, mianowicie brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących, zamiar bezpośredni popełnienia zbrodni, zachowanie M. S. po popełnieniu przestępstwa związane ze znieważeniem zwłok ofiary oraz postawę oskarżonego w trakcie przewodu sądowego, szczególnie brak jakiegokolwiek empatii dla A. P. (1) i skruchy za swój czyn stanowiący zbrodnię.

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik z wyboru oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K., na podstawie przepisów art. 427 § 1 k.p.k. oraz 437 § 2 k.p.k., wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu M. S. kary dożywotniego pozbawienia wolności.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego M. S. nie zasługiwała na uwzględnienie, a zawarte w niej zarzuty obrazy przepisów procesowych i błędów w ustaleniach faktycznych oraz wnioski były oczywiście bezzasadne.

Jedynie na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych K. P. i U. K.. Trafnie podniesiono w niej bowiem rażąca niewspółmierność orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności poprzez niewyznaczenie surowszego ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu 20 lat kary na podstawie art. 77 § 2 k.k.. Mając powyższe na uwadze, zmieniono zaskarżony wyrok na podstawie art. 77 § 2 k.k. ustalając, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego M. S. może nastąpić po odbyciu przez niego 20 lat pozbawienia wolności. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, wyrażając przekonanie, że żądana przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych kara dożywotniego pozbawienia wolności byłaby niewspółmiernie surowa w stosunku do oskarżonego M. S. w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, a także przekonania, że brak dowodów, by planował on zabójstwo A. P. (1). Jednocześnie, wbrew wnioskowi apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych K. P. i U. K., nie było możliwe orzeczenie takiej kary przez sąd odwoławczy, w świetle ograniczeń *ne peius* przewidzianych w art. 454 § 3 k.p.k..

I. Orzekając w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy we Wrocławiu – wbrew wywodom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. – przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i nie tylko wnikliwy, lecz wręcz analityczny. Podczas postępowania dowodowego Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu zarzuczonego mu przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę *in dubio pro reo* (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w taki sposób postępowanie dowodowe w sposób niezwykle drobiazgowy wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa zabójstwa A. P. (1).

Słusznie zatem Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony M. S. dopuścił się w zamiarze bezpośrednim przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.. Swoje stanowisko uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Uzasadnienie to pozwalało także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

II. Oceniając sprawstwo i winę oskarżonego M. S. w świetle przypisanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., Sąd Okręgowy we Wrocławiu prawidłowo ustalił emocjonalny charakter związku (...) z oskarżonym M. S., przebieg ich wspólnego pożycia, a także to że doszło między nimi do rozstania i jakie były tego powody.

Opierając się na zeznaniach osób z najbliższej rodziny oskarżonego i denatki, a także ich znajomych oraz osób pracujących wspólnie z A. P. (1), a zatem świadków: K. P. (k.19-21, 211-212, 673v-676), U. K. (k.262-263, 415-416,

629-630), W. P. (k. 419-420, 608), J. K. (2) (k. 34-36, 604v-605), J. W. (k. 40-42, 328-332, 609v-611), M. M. (1) (k.62-65, 333-337, 605v-607), B. P. (k.232, 672v-673), M. M. (3) (k.298, 625-626), J. R. (k.322-323, 627), I. M. (k.324-325, 624), I. B. (k.326-327, 623v-624), K. K. (1) (k.357-359, 624v-625), E. Ł. (k. 425-426, 627-628) i P. Ł. (k.427-428, 628v-629), a także wyjaśnień oskarżonego M. S. ze wszystkich faz postępowania karnego (k. 144-148, 155, 340-341, 599v-604), Sąd Okręgowy ustalił prawidłowo, że A. P. (1) poznała M. S. w 2008r. za pośrednictwem portalu internetowego. Następnie związali się ze sobą i pokochali, spędzali ze sobą coraz więcej czasu, a w maju 2008r. pojechali razem do zamku w M.. W czerwcu 2008r. M. S. zamieszkał z A. P. (1) w wynajmowanym przez nią mieszkaniu przy ul. (...) we W., a następnie od końca grudnia 2008r. wspólnie mieszkali w jej domu w T. pod T.. Zarówno oskarżony M. S., jak i jego najbliżsi (ojciec i brat), a także kolega M. B. angażowali się w prace wykończeniowe przy budowie tego domu. Przez trzy lata oskarżony M. S. i A. P. (1) pozostawali w związku partnerskim, a pod koniec 2010 roku zaręczyli się i planowali zawarcie związku małżeńskiego, informując o tym członków swoich rodzin.

Na podstawie zeznań wymienionych świadków i wyjaśnień oskarżonego, Sąd Okręgowy we Wrocławiu ustalił także prawidłowo, że w styczniu 2011r. A. P. (1) zażądała, aby M. S. wyprowadził się z jej domu, w związku z postępującymi nieporozumieniami. Członkom swojej rodziny i współpracownikom z Zarządu Dróg i (...) we W., A. P. (1) mówiła, że nie wyjdzie za mąż za M. S. i tłumaczyła to rozbieżnością charakterów, niedojrzałością emocjonalną M. S., jego zazdrością i zaborczością. Po rozstaniu z pokrzywdzoną M. S. zażądała od niej zwrotu 14.000 zł tytułem rozliczenia z pracy wniesionej w wykończenie jej domu. A. P. (1) rzeczywiście zwróciła bratu oskarżonego 5.000 zł, zobowiązując się do oddania reszty pieniędzy w ciągu kilku miesięcy.

Z przedstawionych wyżej dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego M. S. ze wszystkich faz postępowania karnego (k. 144-148, 155, 340-341, 599v-604), a także protokołów oględzin telefonów komórkowych i komputera M. S. (k. 44-47, 48-53), uzupełnionych opinią biegłego z zakresu techniki komputerowej (k. 443-452, 462-498), jednoznacznie wynikało, że M. S. – kierując się uczuciami do A. P. (1) – nie chciał pogodzić się z rozstaniem z narzeczoną i starał się nakłonić ją do powrotu. Wielokrotnie telefonował do niej, groził, że odbierze sobie życie, a także dzwonił do rodzeństwa A. P. (1) prosząc, członkowie rodziny wpłynęli na nią, aby ponownie byli razem. Korzystając z posiadanych kluczy do domu w T., oskarżony M. S. pod nieobecność A. P. (1) ułożył w salonie z kwiatów napis „kocham cię”. Mimo tego, A. P. (1) nie zmieniła swojej decyzji o zerwaniu z M. S., jednak była na tyle osobą bardzo zamkniętą i skrytą, że nie opowiadała członkom rodziny i współpracownikom o szczegółach swojego życia prywatnego. Nie potrafiła także ostatecznie zerwać znajomości z oskarżonym M. S. i nadal z nim się spotykała, chcąc aby rozstanie przebiegło spokojnie i aby pozostali przyjaciółmi.

Nie budziło także wątpliwości to, że na początku maja 2011r. A. P. (1), za pośrednictwem portalu internetowego D..pl, poznała P. P. (1), z którym spotkała się 22 maja 2011r. w T.. W następnych dniach oboje kontaktowali się telefonicznie rozmawiając i przesyłając sobie wiadomości tekstowe (sms). Dobitnie potwierdziły to zeznania świadka P. P. (1) (k.219-221, 607-608) oraz opinia biegłego z zakresu techniki komputerowej (k. 443-452, 462-498).

Oczywiste jest to, że zeznania wskazanych wyżej świadków nie mogły być podstawą do rekonstrukcji ostatniego dnia życia A. P. (1) oraz tego co zaszło między nią a oskarżonym M. S. w domu w T.. Szczególnie silnie akcentował to obrońca oskarżonego w swojej apelacji, zarzucając oparcie ustaleń faktycznych co do okoliczności śmierci zbiorczo na podstawie także zeznań 15 świadków, którzy nie byli bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia. Kwestia ta jest tak oczywista, że nie wymaga dalszego komentarza, jednak nie przekreśla prawidłowych ustaleń faktycznych podjętych na podstawie okoliczności, które świadkowie ci podali.

Nie można jednak podzielić stanowiska obrońcy oskarżonego M. S. wyrażonego w apelacji, jakoby podstawą wszystkich dalszych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji były wyłącznie wyjaśnienia oskarżonego M. S. złożone przed prokuratorem (k. 144-148), w których przyznał się on do zabójstwa A. P. (1). Choć niewątpliwie był to jeden z istotnych dowodów, to jednak został on oceniony przez Sąd Okręgowy w sposób wybitnie analityczny nie tylko na tle pozostałych wyjaśnień oskarżonego złożonych w dalszej fazie postępowania (k. na tle (k. 155, 340-341, 599v-604) ale także na podstawie danych ujawnionych w trakcie oględzin telefonów komórkowych i komputera M. S. (k. 44-47, 48-53), uzupełnionych opinią biegłego z zakresu techniki komputerowej (k. 443-452, 462-498), a wreszcie,

wynikami oględzin domu i innych pomieszczeń w T. należących do A. P. (1) (k. 22-24, 103-106) oraz oględzin jej zwłok (k. 107-110; dokumentacja fotograficzna – k. 283-294), wynikami sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opiniami biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 307-318, 670v-672), informacją z banku (...) S.A. (k. 349-352) oraz okolicznościami odnalezienia torebki A. P. (1) porzuconej po zabójstwie przez oskarżonego M. S., który wskazał to miejsce policjantom w dniu 27 maja 2011r. (k. 114, 115-128). Właśnie wraz z torebką A. P. (1) znaleziono potwierdzenia podjęcia z bankomatu przez oskarżonego M. S. pieniędzy w kwocie 5.000 zł.

Na podstawie wskazanych dowodów Sąd Okręgowy ustalił w sposób absolutnie prawidłowy, zgodny z materiałem dowodowym oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego (a zatem z zasadami swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.), że w dniu 24 maja 2011r. oskarżony M. S. po zakończonej pracy około godz. 17.30 odebrał A. P. (1) z salonu kosmetycznego i odwiózł ją swoim samochodem do jej domu w T., gdzie dotarli około godz. 19.00. A. P. (1) czuła się zmęczona i położyła się, a oskarżony M. S. zajął się podlewaniem ogrodu i przygotował kolację. Następnie doszło między nimi do zbliżenia intymnego, co najmniej jeden raz. Do tego momentu, przebieg zdarzeń nie był praktycznie kwestionowany przez oskarżonego M. S. i jego obrońcę. Niekwestionowane było także niezwykle istotne ustalenie, że w chwili śmierci A. P. (1) tylko ona i oskarżony M. S. przebywali w domu w T.. Stąd nieodparcie nasuwał się wniosek, że jeżeli śmierć A. P. (1) nie była nieszczęśliwym wypadkiem i została zadana jej przez inną osobę, to nikt inny nie mógł być za nią odpowiedzialny, poza oskarżonym M. S..

Właśnie dopiero okoliczności śmierci A. P. (1) zostały zakwestionowane przez oskarżonego i jego obrońcę, przy czym Sąd Okręgowy ustalając dalszy przebieg zdarzenia, w tym zachowanie oskarżonego M. S. wobec A. P. (1) i ujawniony przez niego zamiar zabójstwa, wcale nie musiał polegać wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego złożonych wobec prokuratora (k. 144-148). Najistotniejsze w tym zakresie były wyniki oględzin domu i innych pomieszczeń w T. należących do A. P. (1) (k. 22-24, 103-106), a przede wszystkim oględzin jej zwłok (k. 107-110) i wyniki sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opiniami biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 307-318, 670v-672), które dały odpowiedź jaki był mechanizm śmierci A. P. (1).

Sąd Okręgowy we Wrocławiu prawidłowo ustalił, że gdy A. P. (1) i M. S. znajdowali się pomiędzy łazienką a sypialnią, to oskarżony M. S. odwrócił ją tyłem do siebie, następnie prawym przedramieniem z dużą siłą zaczął dusić A. P. (1) za szyję, powodując przy tym podbiegnięcie krwawe na jej nosie, z obecnością dwóch niewielkich ran tłuczonych. Kiedy A. P. (1) zaczęła osuwać się na podłogę oskarżony M. S. zwolnił uścisk i położył ją na podłogę, nie udzielając pomocy. Działanie oskarżonego wywołało nagłą i gwałtowną śmierć A. P. (1) w wyniku zagardlenia w mechanizmie zadławienia.

W postępowaniu sądowym oskarżony M. S. starał się przedstawić śmierć A. P. (1) jako wynik nieszczęśliwego przypadku (k. 599v-604) wyjaśniając: „A. po wyjściu z łazienki powiedziała, że zrobiła test ciążowy i że najprawdopodobniej jest w ciąży (...) Po tej informacji ucieszyłem się, podszedłem do niej, przytuliłem ją, pocałowałem, a ona odwróciła się do mnie plecami. Ja swoją lewą rękę położyłem jej na brzuchu, po czym ona położyła swoje obie ręce na mojej lewej ręce, ja prawą ręką przytuliłem ją do siebie, tj. trzymając ją pod brodą i całowałem ją w lewy policzek. Ja ją głaskałem ławą ręką po brzuchu z wielkim przeżyciem, był to początek naszego dziecka, było to dla mnie ogromne przeżycie, bardzo się cieszyłem z tego, że będę ojcem. W tamtym momencie w ogóle nie byłem w takim stanie, że w jakiś sposób mógłbym wyrządzić jej krzywdę. Ja A. głaskałem po policzku, przytulałem, cieszył się. W żadnym stopniu nie miałem zamiaru pozbawić jej życia, robiłem to z ogromnym przeżyciem, z utratą świadomości, że moja ręka może jej wyrządzić krzywdę. A. nie dawała mi w żaden sposób odczuć, że dzieje się jej krzywda. Po chwili, jak staliśmy tak razem, ja poczułem ciężar, opuściłem ręce, a ona się osunęła, położyłem ją wtedy na posadzce, sprawdziłem, czy oddycha, czy ma tętno, ona nie oddychała, tętna też nie było. Ja podjąłem próbę jej reanimacji, zacząłem masaż serca, swoimi ustami do jej ust wprowadzałem powietrze, by odzyskała oddech i przytomność. Ja wykonywałem tę czynność wiele razy i z braku siły nie byłem w stanie dalej tego kontynuować i się przeraziłem. Nie jestem w stanie powiedzieć jak długo reanimowałem pokrzywdzoną. Nie jestem w stanie określić jak długo trwał moment od chwili, gdy powiedziała mi, że jest w ciąży i ją potem, przytulałem do momentu kiedy się osunęła, ale myślę, że mogło to trwać około 2 minut. Masaż serca przeprowadziłem w sposób ogólnie przyjęty, tj. 10 ucisków i 2 wdechy i więcej już nie chcę wyjaśniać” (k. 601v).



Wspomniane wyjaśnienia oskarżonego M. S. z postępowania jurysdykcyjnego zostały jednak całkowicie wykluczone nie tylko jego wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do zabójstwa (k. 144-148) ale przede wszystkim oględzinami zwłok A. P. (1) (k. 107-110) i wynikami sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opiniami biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 307-318, 670v-672).

Jak jednoznacznie wykazał biegły z zakresu medycyny sądowej Ł. S. (k. 307-318, 670v-672), podczas sekcji zwłok stwierdził on obecność rozległych wielomiejscowych obrażeń zlokalizowanych w obrębie szyi denatki, świadczących o silnym ucisku wywieranym na szyję, czyli świadczącym o dławieniu. Charakter stwierdzonych obrażeń w postaci wybrczyn krwawych na twarzy, w spojówkach obu oczu oraz potwierdzone badaniem histopatologicznym cechy ostrego rozdęcia płuc świadczyły o silnym i na pewno nie krótkotrwałym ucisku na szyję i tłumaczyły zgon pokrzywdzonej w mechanizmie zagardlenia. Na siłę ucisku wskazują również obrażenia zlokalizowane w obrębie szyi obejmujące krtań, gardło i przełyk, czyli głębokie struktury szyi. Było to m.in. złamanie rogu większego lewej kości gnykowej (protokół zewnętrznych oględzin i sekcji zwłok – k. 315 akt sprawy). Wbrew bezpodstawnym twierdzeniom obrońcy adw. W. J. (2), biegłemu z zakresu medycyny sądowej odczytano na rozprawie głównej nie tylko wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa ale także najistotniejsze fragmenty wyjaśnień oskarżonego M. S. z rozprawy głównej o okolicznościach śmierci A. P. (1) (k. 671, 671v-672). Biegły miał zatem pełny obraz wyjaśnień oskarżonego i podawanych przez niego na rozprawie głównej okoliczności rzekomego przypadkowego zadania śmierci A. P. (1) podczas tulenia. Biegły odniósł się do tych wyjaśnień oskarżonego wprost na pytanie obrońcy oskarżonego: „Trudno jednoznacznie powiedzieć, ile musiałby trwać czy trwał w tym przypadku ucisk, aby doprowadzić do zgonu. Niemniej jednak musiał trwać przynajmniej kilkanaście sekund. Charakter obrażeń wyklucza możliwość przypadkowego powstania (...) Opierając się na wiedzy sądowo-lekarskiej nie można jednoznacznie powiedzieć, że w każdym przypadku ofiara się musi bronić, zależy to od tego po jakim czasie dojdzie do utraty przytomności oraz czy się broni, została zaskoczona, czy też zdążyła się zorientować, że nastąpi duszenie” (k. 671v). Po odczytaniu zacytowanych wyżej wyjaśnień oskarżonego M. S. z rozprawy głównej (k. 601v) o okolicznościach śmierci A. P. (1) i rzekomej akcji reanimacyjnej ze strony oskarżonego, biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził jednoznacznie: „wykluczam taką możliwość jako biegły, w tym przypadku obrażenia są bardzo rozległe. Spotykałem się z przypadkami zagardleń prowadzących do zgonu, kiedy obrażenia w obrębie szyi były o wiele mniejsze, niż tak rozległe. W tym przypadku ucisk na szyję powodował silny zastój krwi w obrębie twarzy, który skutkowałam pękaniem drobnych naczyń krwionośnych, stąd obecność wybrczyn. Podobnie **obrażenia w obrębie dróg oddechowych, świadczą o ich silnym ucisku, co musiało prowadzić do zaburzeń oddychania** (...) Obrażenia, które stwierdziłem u denatki wynikają ze zbyt silnego ucisku i ucisk taki musiał spowodować wystąpienie objawów odczuwalnych przez pokrzywdzoną w okresie do momentu utraty przytomności. **Silne zaciśnięcie dróg oddechowych, zaburzenia koncentracji, silny zastój krwi w obrębie twarzy i głowy z pewnością spowodował wystąpienie objawów odczuwalnych jako zagrażające życiu** (...) **wykluczam możliwość przypadkowego spowodowania obrażeń w okolicznościach pieszcot, czy przytulania** (...) **Przy tak silnym ucisku szyi te objawy są widoczne choćby w postaci silnego zasinięcia twarzy, jak również i problemów związanych z układem oddechowym. Przy tak silnym ucisku nie ma możliwości, żeby oskarżony nie wiedział, że z pokrzywdzoną coś się dzieje**” (k. 672; podkreślenia Sądu Apel.).

Podane przez biegłego z zakresu medycyny sądowej okoliczności towarzyszące duszeniu A. P. (1) z pewnością musiały być dostrzegalne przez oskarżonego M. S., który w ocenie biegłych psychologa i psychiatrów nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, zaś w inkryminowanym czasie nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony M. S. funkcjonuje w obszarze normy, adekwatnie do wykształcenia i środowiska, jego inteligencja kształtuje się na poziomie przeciętnym, funkcje poznawcze w normie, bez cech otępienia oraz patologii w tym zakresie. Oskarżonego cechuje osobowość psychopatyczna objawiająca się brakiem empatii, poczucia odpowiedzialności, wysokim poczuciem własnej wartości, płytkim afektem. Jest osobą silnie podatną na aprobatę społeczną, nieszczerą, pokazującą się w korzystnym świetle, ukrywającą swoje wady. Uważa się za osobę nie posiadającą jakichkolwiek poważnych problemów natury emocjonalnej, światopoglądowej, intelektualnej, jest odporny na stres. W badaniu psychologicznym nie ujawniono

cech psychotycznych (por. opinia sądowo-psychologiczna – k. 387-393, 681-682 oraz opinie sądowo-psychiatryczne – k. 368-383, 459-461, 680v-681).

Było zatem jasne, że oskarżony M. S. musiał wiedzieć na podstawie zewnętrznego zachowania A. P. (1), że ma trudności oddechowe, że dzieje się z nią coś złego. Opinia biegłego Ł. S. w pełni koresponduje z dorobkiem naukowym w zakresie medycyny sądowej. Jako przykład niech posłuży fragment pracy niekwestionowanego autorytetu w dziedzinie medycyny sądowej, prof. Tadeusza Marcinkowskiego – *Medycyna sądowa dla prawników*, w której przedstawia mechanizm duszenia: „Duszenie się polega na hamowaniu lub utrudnianiu czynności układu oddechowego lub procesów związanych z wymianą gazową w płucach. Może to doprowadzić aż do całkowitego zniesienia tejże wymiany gazowej (w płucach) kończącego się śmiercią, tj. do uduszenia się. Może to być wywołane brakiem dostatecznej ilości tlenu (O<sub>2</sub>) w danym pomieszczeniu czy atmosferze lub niemożnością jego wiązania się z barwnikiem krwi (jak to bywa w zatruciach tlenkiem węgla), zamknięciem dopływu tlenu do górnych dróg oddechowych lub uciskiem na szyję (czyli zagardleniem) czy też unieruchomieniem klatki piersiowej.

W przebiegu procesu duszenia się wyróżnia się na ogół 4 okresy:

- 1) **okres duszności**, trwający 1-1,5 minuty, cechujący się dusznością typu wdechowego połączoną z wytężoną pracą mięśni oddechowych i pomocniczych; towarzyszy temu sinica twarzy i błon śluzowych;
- 2) **okres drgawek**, trwający około 1,5 minuty, w którym pojawia się duszność wydechowa, utrata świadomości i gwałtowne drgawki kończyn lub całego ciała, przy czym mogą występować skurcze tężcowe mięśni tułowia z charakterystycznym wygięciem kręgosłupa; odruchy wtedy zanikają, a źrenice ulegają rozszerzeniu; towarzyszy temu początkowo zwyżka ciśnienia krwi i zwolnienie tętna, a później spadek ciśnienia krwi i przyspieszenie tętna; pojawiać się tu może mimowolne oddanie moczu i kału;
- 3) **okres zamartwicy**, trwający około 2 minut, w którym ruchy oddechowe ustają, a czynność serca jeszcze się utrzymuje, chociaż jest zmieniona,
- 4) wreszcie następuje **okres ostatni – oddechów końcowych**, który może trwać parę minut, a w którym pojawiają się jeszcze ruchy oddechowe, lecz są one nieregularne, o różnej amplitudzie.

Zgon następuje zwykle po upływie 3–7 minut od początku procesu duszenia się, jeśli w międzyczasie nie doszło do udostępnienia dopływu powietrza do płuc. Ludzie zdrowi dłużej mogą znosić głód tlenowy niż chorzy i w podeszłym wieku” (T. Marcinkowski – *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1993, s. 235-236).

Nie można zatem zaakceptować wyjaśnień oskarżonego M. S. z rozprawy głównej jako wiarygodnych, gdyż sprzeciwiają się im obrażenia stwierdzone na ciele A. P. (1) oraz wyniki pracy biegłego z zakresu medycyny sądowej. Jednoznaczne jest także to, że zdrowy psychicznie i sprawny intelektualnie sprawca, jakim był M. S., nie mający w chwili czynu żadnych zaburzeń, na podstawie zachowania duszonej A. P. (1), mającej coraz większe problemy z oddychaniem, reagującej gwałtownymi ruchami ciała, a wreszcie nieprzytomnej i znajdującej się w stanie agonalnym, nie miał świadomości, że udusił ją i spowodował jej śmierć.

Co więcej, na podstawie sądowo-lekarskich oględzin ciała A. P. (1) i opinii biegłego (k. 307-318, 670v-672), a także pozostałych dowodów wskazujących na zachowanie M. S. po zabójstwie, można było wykluczyć i inne fragmenty jego wyjaśnień jako całkowicie niewiarogodne.

Po pierwsze, słusznie Sad I instancji odrzucił jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, że A. P. (1) mówiła mu, że jest w ciąży, gdyż sądowo-lekarskie oględziny ciała A. P. (1) i opinia biegłego (k. 307-318, 670v-672) wskazały jednoznacznie, że denatka nie była w ciąży.

Po drugie, z sądowo-lekarskich oględzin ciała A. P. (1) i opinii biegłego nie znajdują potwierdzenia wyjaśnienia oskarżonego o rzekomej intensywnej akcji reanimacyjnej. Z doświadczenia życiowego wynika, że w takich wypadkach dochodzi nawet do złamania żeber osoby reanimowanej, a takich obrażeń u A. P. (1) nie stwierdzono. Sąd Okręgowy

we Wrocławiu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednoznacznie dał wyraz temu, że nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których podaje, że podjął próbę reanimacji pokrzywdzonej. Przeczyły temu pierwsze wyjaśnienia M. S., w których kilkakrotnie podawał, że nie sprawdzał, czy A. P. (1) żyje, był pewien, że nie podejmował prób ratowania jej, a swoje działania skoncentrował na poszukiwaniu miejsca, gdzie można ukryć jej zwłoki. Podjęcia próby reanimacji nie wyklucza oczywiście brak śladów na ciele pokrzywdzonej, zważywszy jednak na stanowcze i konsekwentne stanowisko oskarżonego w pierwszych złożonych wyjaśnieniach ich późniejszą zmianę w tym zakresie Sąd uznał za przyjętą przez niego linię obrony (strona 14 uzasadnienia wyroku – k. 721v akt sprawy). Wobec tak jednoznacznego stanowiska Sądu I instancji, stwierdzenie na stronie 2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że „nie sprawdzał, czy żyje, gdyż był pewien, że tak” (k. 715v) było wyłącznie lapsusem językowym.

Po trzecie, bezsporne jest to, że oskarżony nie podjął żadnych działań, by wezwać na pomoc sąsiadów lub pogotowie ratunkowe, a bezsprzecznie miał takie możliwości (np. telefonicznie). Świadczy to o braku zamiaru ratowania A. P. (1) i o świadomości zadania jej śmierci.

Po czwarte, na podstawie zeznań świadka K. K. (1) (k. 357-359, 624v-625) ustalono bezspornie, że w dniu śmierci A. P. (1) około godz. 21.00 M. S. przyszedł zdenerwowany do sąsiada K. K. (1) i poprosił go, aby jego syn zepchnął mu trochę ziemi koparką. Sąsiad poinformował go, że nie będzie to możliwe ponieważ syn sprzedał już koparkę. W okolicznościach związanych ze śmiercią A. P. (1) jedynym logicznym wytłumaczeniem takiego zachowania M. S. było to, że starał się w ten sposób zatrzeć ślady przestępstwa i ukryć zwłoki denatki.

Po piąte, wyniki oględzin zwłok A. P. (1) w miejscu ich ujawnienia (k. 107-110; dokumentacja fotograficzna – k. 283-294) jednoznacznie potwierdzają, że oskarżony M. S. ukrył zwłoki A. P. (1) działając w pełni świadomie, z rozmysłem i niezwykle sprawnie, starając się odsunąć od siebie podejrzenia o popełnienie zabójstwa i zatrzeć ślady zbrodni. Otworzył wieko studzienki przydomowego szamba, po czym wrócił do domu i zabrał ciało A. P. (1) ponownie nie sprawdzając, czy żyje. Następnie oskarżony wrzucił zwłoki pokrzywdzonej do szamba głową w dół i przykrył wieko.

Po szóste, dniu 24 maja 2011 roku w godzinach od 21.34 do 22.37 z telefonu A. P. (2) P. otrzymał kilka wiadomości tekstowych, z których wynikało, że A. jest ze swoim narzeczoną, którego kocha, z którym nie rozstanie się i w związku z powyższym kończy z nim znajomość. Po otrzymaniu tych wiadomości P. P. (1) usiłował bezskutecznie nawiązać kontakt z pokrzywdzoną, której telefon nie odpowiadał, nie otrzymywał również potwierdzenia wysłanych sms-ów. Takie okoliczności zrodziły przypuszczenia świadka P. P. (1), że autorką sms-ów nie była A. P. (1) (k. 219-221, 607-608). Co więcej, telefon A. P. (1) znaleziono przy jej ciele (k. 107-110; dokumentacja fotograficzna – k. 283-294), a w kontekście wizyty oskarżonego M. S. w sąsiada K. już około godz. 21.00 każe poważnie traktować wątpliwości świadka P. P. (1).

Po siódme, dopiero o godz. 1.07 i 1.08 w dniu 25 maja 2011r. oskarżony M. S. wypłacił na podstawie karty płatniczej A. P. (1) 5.000 zł z bankomatu znajdującego się we W. przy ul. (...), a następnie dowody wpłaty porzucił z torebką i dokumentami pokrzywdzonej (k. 114, 115-128). Pozwala to potwierdzić ustalenia Sądu I instancji o późniejszej wypłacie pieniędzy z bankomatu w stosunku do czasu śmierci A. P. (1), co jeszcze raz daje podstawę do uznania zachowania oskarżonego po przestępstwie jako przemyślanego i zbrojnego.

Po ósme, wyniki oględzin komputera M. S. (k. 48-53) i opinia biegłego z zakresu techniki komputerowej (k. 443-452, 462-498), potwierdza to przemyślane działanie oskarżonego po przestępstwie, gdyż w Internecie wyszukiwał wiadomości dotyczących czasu rozkładu zwłok ludzkich w wodzie oraz czasu pozostawiania odcisków palców na ciele zanurzone w wodzie.

Po dziewiąte, absolutnie zbrojne działanie oskarżonego po przestępstwie potwierdza także jego aktywność w poszukiwaniu A. P. (1), choć zdawał sobie dokładnie sprawę, że nie żyje i wiedział, gdzie są ukryte jej zwłoki. Zachowanie oskarżonego opisali w swoich zeznaniach świadkowie: K. P. (k. 19-21, 211-212, 673v-676), J. K. (2) (k. 34-36, 604v-605), M. M. (1) (k. 62-65, 333-337, 605v-607), B. P. (k. 232, 672v-673), U. K. (k. 262-263, 415-416, 629-630) i W. P. (k. 419-420, 608).

Mając powyższe na uwadze, oczywiście bezzasadne, a wręcz życzeniowe i nielojalne wobec zebranego materiału dowodowego, okazały się zarzuty obrońcy oskarżonego M. S. adw. W. J. (1) o rzekomej obrazie przepisów postępowania karnego i błędach w ustaleniach faktycznych.

Tak należy potraktować zarzuty, że Prokurator Rejonowy w Trzebnicy osobiście przesłuchiwał M. S. jako podejrzanego, choć jest oczywiste, że wolno mu dokonywać takich czynności zgodnie z zadaniami nałożonymi przez art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985r. o Prokuraturze (tekst jednolity: Dz.U. z 2011r. Nr 270, poz. 1599 z późniejszymi zmianami). Jak wskazywano w doktrynie prawa karnego, tylko protokół z rozprawy mogą sporządzać jedynie osoby wskazane w art. 144 § 1 k.p.k.. Inne protokoły, a więc nie z rozprawy, czyli z posiedzeń i z innych czynności wskazanych w art. 143 § 1 i 2 k.p.k., może sporządzić także sam prowadzący czynność (np. przesłuchujący) albo osoba przezeń przybrana (T. Grzegorzczuk – Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003 – teza 1 do art. 144 k.p.k.).

Falszywy był zarzut obrońcy oskarżonego, że podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego Prokurator Rejonowy w Trzebnicy nie przedstawił podejrzanemu M. S. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów zostało wydane w dniu 28 maja 2011r. i ogłoszone podejrzanemu tego samego dnia (k. 142). Podejrzany został jednocześnie pouczone o prawie żądania uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów na piśmie, na podstawie art. 313 § 3 k.p.k. i art. 325a k.p.k., lecz oświadczył, że żądania takiego nie zgłasza i własnoręcznie potwierdził ogłoszenie zarzutu (k. 142) oraz udzielenie pouczenia o wszelkich uprawnieniach i obowiązkach podejrzanego (k. 143). Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 28 maja 2011r. M. S. oświadczył, że zrozumiał zarzut i przyznał się do winy (k. 145), po czym złożył obszernie wyjaśnienia (k. 144-148). Nie jest prawdziwy zarzut, że prokurator nie interesował się stanem psychicznym oskarżonego i możliwością złożenia przez niego wyjaśnień, skoro w protokole zapisał: „stan zdrowia dobry, nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie, urazów głowy nie było” (k.145). Wprawdzie brak w tym protokole adnotacji o jego odczytaniu, lecz podczas kolejnego posiedzenia M. S. oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia złożone przed prokuratorem. Miał już wtedy obrońcę, który także nie zgłaszał, by wyjaśnienia te nie były oskarżonemu znane (k. 155).

Absurdalny był zarzut obrońcy oskarżonego, że podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania podejrzanemu M. S. nie znał treści zarzutu, skoro właśnie ten sam obrońca, adw. W. J. (2) był obecny jako obrońca z urzędu na posiedzeniu (k. 155). Co więcej, po pierwotnym oświadczeniu o przyznaniu się do zarzuczonego czynu, na pytanie obrońcy M. S. wyjaśnił, że nie miał zamiaru pozbawić A. P. (1) życia i nie miał zamiaru, by ona umarła (k. 155), co potwierdza, że zdawał sobie sprawę z treści postawionego zarzutu. Od tego momentu było także wiadome, że oskarżony M. S., mimo złożonych przed prokuratorem wyjaśnień, kwestionuje popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k..

Wbrew twierdzeniom obrońcy, właśnie w takie sposób oskarżony M. S. opisywał przebieg zdarzenia biegłym psychologowi i biegłym psychiatrom, wydającym opinię po przeprowadzonej obserwacji sądowo-psychiatrycznej (k. 387-393, 368-383). Biegli znali zatem relację oskarżonego o zdarzeniu, diametralnie odbiegającą od jego pierwszych wyjaśnień przed prokuratorem i zbieżną z wyjaśnieniami z rozprawy głównej. W tej sytuacji nie było podstaw do odczytywania wyjaśnień oskarżonego z rozprawy głównej, a także do powołania innych biegłych, gdyż obrońca oskarżonego nie wykazał, by opinie sądowo-psychologiczne (k. 387-393, 681-682) oraz opinie sądowo-psychiatryczne (k. 368-383, 680v-681) były niepełne, niejasne albo wewnętrznie sprzeczne. A już absolutnie nie można uznać, by takie warunki zaistniały w odniesieniu do opinii sądowo-psychiatrycznej biegłych, które zawnioskowały o przeprowadzenie obserwacji sądowo-psychiatrycznej (k. 459-461), skoro stwierdziły one jednoznacznie, że nie miały wystarczających danych, by odnieść się do kwestii stanu psychicznego oskarżonego i jego poczytalności tempore criminis. Za bezpodstawne, nie na miejscu i wykraczające poza potrzeby obrony uznać należało także supozycje obrońcy pod adresem jednego z biegłych psychiatrów, nie mające znaczenia dla istoty spraw (k. 681).

III. Należy zgodzić się z tą częścią apelacji obrońcy oskarżonego M. S., w której przedstawiono przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, potwierdzający, że w wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko

dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało m.in.:

- 1) umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127);
- 2) uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (vide: wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2);
- 3) wrzucenie do wody człowieka pobitego, ciężko poranionego, nieprzytomnego i zostawienie go w potoku twarzą w wodzie, które jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego (vide: wyrok S.A. w Krakowie z dnia 11 grudnia 2002r. sygn. II AKa – 252/02 – Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8, poz. 26, dodatek);
- 4) oddanie dwukrotnie strzałów z broni palnej w okolicę głowy pokrzywdzonego, z uprzednim skierowaniem broni w tę okolicę ciała, bo dowodzi wystarczająco zamiaru pozbawienia życia bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, zwłaszcza gdy nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym przebiegu procesu motywacyjnego (vide: wyrok S.A. z 29 października 2003r. sygn. II AKa – 175/03 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 10, poz. 17, dodatek).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, obrońca oskarżonego W. J. (1) dowodził w apelacji, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia A. P. (1), choć szereg okoliczności przemawiało za tym, że kochał narzeczoną i dlatego nie mógł targnąć się na jej życie. Już na samym wstępie należały stwierdzić, że nie można traktować okoliczności wskazanych przez obrońcę oskarżonego wybiórczo, tak jak to uczyniono w apelacji, bez oceny całokształtu jego zachowań i wypowiedzi.

Po pierwsze, charakter i umiejscowienie obrażeń ciała u pokrzywdzonej A. P. (1) potwierdzały zamiar bezpośredni zabójstwa. O sile duszenia (powodującej nawet złamanie rogu kości gnykowej) wspomniano już wcześniej i

potwierdzała je głębokość obrażeń lewego policzka i lewej ręki. Jednocześnie biegły z zakresu medycyny sądowej dość obszernie i wiarygodnie opisał, że zachowanie duszonej ofiary nie mogło pozostać niezauważalne dla oskarżonego, a jeżeli mimo tego kontynuował duszenie i nie podjął akcji ratunkowej, to bezsprzecznie chciał śmierci A. P. (1).

Po drugie, nie tylko na tle niniejszej sprawy, lecz także doświadczenia orzeczniczego Sądu Apelacyjnego oraz analizy wieloletniego orzecznictwa Sądu Najwyższego, miłość do ofiary wcale nie przekreśla możliwości zadania jej śmierci w zamiarze bezpośrednim. Uczuciu miłości towarzyszą bowiem ogromne emocje, a tak na pewno było w wypadku oskarżonego M. S., który nie mógł się pogodzić z zerwaniem ich związku przez A. P. (1). Nie było to zwyczajne zerwanie znajomości, skoro oboje mieszkali razem od kilku lat jak małżonkowie, odwiedzali swoje rodziny, byli zaręczeni i planowali małżeństwo. Co więcej, oboje nazywali swoich rodziców: „mamo, tato”, a zatem rozstanie musiało być szczególnie dotkliwe dla obojga. Przy tak dużych emocjach możliwe jest dokonywanie czynów gwałtownych przeciwko drugiej osobie, nie wykluczając zabójstwa z zamiarem bezpośrednim.

Po trzecie, postępowanie oskarżonego M. S. po zabójstwie (szukanie koparki do przesypania ziemi, ukrycie zwłok w pobliżu domu ofiary, podjęcie pieniędzy z konta ofiary i porzucenie jej torebki, szukanie informacji w Internecie o rozkładzie ciała w wodzie i utrzymywaniu się śladów linii papilarnych na ciele ofiary), a przede wszystkim niezadbanie przez oskarżonego o alibi na czas zabójstwa i pozostanie osobą, która jako ostatnia widziała A. P. (1) za życia, świadczyło o nieplanowaniu wcześniej zabójstwa. Zamiar zabójstwa musiał się zrodzić nagle, pod wpływem rozmowy z A. P. (1).

Po czwarte, osobowość oskarżonego M. S., szczególnie cechująca go osobowość psychopatyczna objawiająca się brakiem empatii, poczucia odpowiedzialności, wysokim poczuciem własnej wartości, płytkim afektem, nie wyklucza, że dopuścił się zabójstwa byleją narzeczonej i osoby kochanej przez siebie. Jak stwierdzili biegli psycholog i psychiatry, oskarżony jest osobą silnie podatną na aprobatę społeczną, nieszczerą, pokazującą się w korzystnym świetle, ukrywającą swoje wady. Uważa się za osobę nie posiadającą jakichkolwiek poważnych problemów natury emocjonalnej, światopoglądowej, intelektualnej, jest odporny na stres (por. opinia sądowo-psychologiczna – k. 387-393, 681-682 oraz opinie sądowo-psychiatryczne – k. 368-383, 459-461, 680v-681). Tak samo fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego (k. 534) i jego pozytywna opinia środowiskowa, brak dotychczas istotnych konfliktów z prawem i pozytywna opinia w areszcie śledczym (por. protokół rozprawy apelacyjnej – k. 794v), nie przesądza o niemożności przypisania mu działania z bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

IV. Mając powyższe na względzie, także i w tym wypadku należy zgodzić się z oceną wyjaśnień oskarżonego M. S. na poszczególnych etapach postępowania karnego oraz odrzuceniem jako niewiarygodnej jego linii obrony. Należało zatem zdecydowanie odrzucić zarzut obrońcy oskarżonego wyrażony w apelacji, że zaskarżony wyrok dotknięty jest błędem w ustaleniach faktycznych lub obrazą przepisów procesowych, które miały wpływ na treść orzeczenia.

Jak podkreślano w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanności określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzcyk – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, – s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005r. sygn. WA – 10/05: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie

uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, , wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W realiach niniejszej sprawy, poza polemiką z ustaleniami faktycznymi, w swojej apelacji obrońca oskarżonego nie postawił zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego M. S. z pierwszego przesłuchania po zatrzymaniu (k. 144-148), odrzucając jego relację z dalszej fazy śledztwa i z rozprawy głównej (k. 155, 599v-604). Właśnie konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że nie ma reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym pełną aktualność wyroku z dnia 28 marca 1974r. sygn. Rw 152/74: „Kierując się przepisem art. 4 § 1 [obecnie art. 7] k.p.k., sąd może określonym zeznaniem świadka lub wyjaśnieniem oskarżonego częściowo dać lub nie dać wiary, pod tym jednak warunkiem, że stanowisko swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego materiału dowodowego. Sama zaś okoliczność, że świadek lub oskarżony dotychczas nienagannie się zachowywali albo przeciwnie - że dotychczasowy ich tryb życia był naganny, bez ustalenia innych okoliczności nie może stanowić o tym, że dane zeznanie lub wyjaśnienie jest albo nie jest wiarygodne” (OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 154). W kolejnym wyroku z dnia 14 lipca 1975r., sygn. Rw 323/75 Sąd Najwyższy odniósł się także do możliwości uznania za wiarygodne nawet pewnych fragmentów relacji świadka. Stwierdził, że „ z istoty (...) zasady swobodnej oceny dowodów wynika, że sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.) ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka co do niektórych przedstawionych przezeń okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka co do innych okoliczności - pod warunkiem że stanowisko sądu w kwestii oceny zeznań świadka zostanie należycie uzasadnione” (OSNKW 1975, z. 9, poz. 133). Mając powyższe na uwadze, stanowisko Sądu Okręgowego we Wrocławiu w zakresie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. S. bezsprzecznie pozostawało pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k..

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29).

Wszystkim tym wymogom sprostał Sąd Okręgowy we Wrocławiu, który nie dopuścił się także obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę *in dubio pro reo*. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)” (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako „nie dające się usunąć wątpliwości” (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił za wiarygodne – na tle pozostałych dowodów – wyjaśnienia oskarżonego M. S. z pierwszego przesłuchania po zatrzymaniu (k. 144-148), odrzucając jego relację z rozprawy głównej (k. 599v-604). Nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności obciążających go dowodów, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przed sądem I instancji ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Aby jeszcze raz posłużyć się autorytetem Sądu Najwyższego należy przypomnieć, że w wyroku z dnia 8.01.2004r. sygn. II KK 246/03 stwierdził, że „jest rzeczą oczywistą, że sąd orzekający dokonuje wyboru wersji zdarzenia. Jednakże decyzja ta musi być poprzedzona niezwykle wnikliwą i skrupulatną analizą wszystkich dowodów zarówno osobowych, jak i rzeczowych, przeprowadzoną w sposób wolny od uproszczeń, z zachowaniem obiektywizmu. Dopiero wówczas jest możliwy wybór jednej wersji i szczegółowe, obowiązkowe uzasadnienie, dlaczego odrzucono wersję odmienną” (LEX nr 83748). Obowiązkom tym Sąd I instancji w niniejszej sprawie sprostał.

V. Dokonując oceny prawidłowości orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu M. S., przeprowadzono ją w oparciu o zarzuty wynikające z apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K., a także w oparciu o przepis 447 § 1 k.p.k. z urzędu w kontekście apelacji obrońcy. Wbrew zarzutom pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K. należy uznać, że orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności w żadnej mierze nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną i niesprawiedliwą. Kara ta uwzględnia wysoką społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, na którą składają się okoliczności przedmiotowe (sposób działania sprawcy, z dużą siłą i w obliczu słabnącej, gasnącej ofiary, pozbawionej możliwości obrony, nieudzielanie ofierze pomocy, podjęcie przez sprawcę szeregu działań zmierzających do zatarcia śladów przestępstwa, w tym szukanie koparki dla zasypania ziemią zwłok, utopienie ciała ofiary w szambie, połączone z niewątpliwym dodatkowym poniżeniem ofiary, podjęcie pieniędzy i wyrzucenie torebki A. P. (1) z dokumentami, udawanie poszukiwań ofiary) i okoliczności podmiotowe (postać zamiaru bezpośredniego, wykazanie całkowitej obojętności co się stanie z pokrzywdzoną, dodatkowe poniżenie i upodlenie ofiary przez utopienie jej ciała w szambie). Jednocześnie kara w takiej postaci czyni w pełni zadość celom kary określonym w art. 53 k.k. w zakresie



prewencji szczególnej oraz społecznego oddziaływania kary. Podkreśla jak groźne społecznie są czyny godzące w życie człowieka i jak wielką wagę przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia ludzkiego.

Niewątpliwie sposób zadania śmierci A. P. (1), a szczególnie zachowanie oskarżonego M. S. po zabójstwie, niezależnie od jego dotychczasowej niekaralności (k. 534) i pozytywnej opinii środowiskowej, przykładnej pracy oraz pozytywnej opinii z aresztu śledczego (k. 794v), a także cechy osobowości oskarżonego M. S. objawiające się brakiem empatii, poczucia odpowiedzialności, wysokim poczuciem własnej wartości, płytkim afektem (por. opinia sądowo-psychologiczna – k. 387-393, 681-682 oraz opinie sądowo-psychiatryczne – k. 368-383, 459-461, 680v-681), potwierdzone przyjętą przez niego linią obrony i brakiem jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności za śmierć A. P. (1), świadczyły o wysokiej demoralizacji oskarżonego, nakazującej długotrwałą jego izolację i poddanie wieloletnim zabiegom resocjalizacyjnym. Jednak wspomniane cele kary mogły zostać osiągnięte poprzez orzeczenie kary 25 lat pozbawienia wolności, z zastrzeżeniem, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego M. S. może nastąpić po odbyciu przez niego 20 lat pozbawienia wolności.

Mając to na uwadze, uwzględniono w tej części zarzut apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych: K. P. i U. K., natomiast w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, wyrażając przekonanie, że żądana przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych kara dożywotniego pozbawienia wolności byłaby niewspółmiernie surowa w stosunku do oskarżonego M. S. w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, a także przekonania, że brak dowodów, by planował on zabójstwo A. P. (1).

W szczególności należy stwierdzić, że postępowanie dowodowe nie wykazało w sposób pewny, by oskarżony M. S. planował zamordowanie A. P. (1). Nie są w tym zakresie jednoznaczne i przekonujące dowody z przeglądanych stron internetowych w okresie poprzedzającym zabójstwo tym bardziej, że postępowanie oskarżonego M. S. po zabójstwie przeczy tezie o zaplanowaniu zbrodni. Postępowanie to świadczyło o braku przygotowania oskarżonego do zabójstwa i zacierania śladów. Przekonują o tym następujące okoliczności:

- szukanie pomocy sąsiada około godz. 21.00 do przesypania ziemi koparką;
- ukrycie zwłok w pobliżu domu ofiary, a zatem w miejscu, gdzie mogły zostać odnalezione stosunkowo szybko;
- podjęcie pieniędzy z konta ofiary i porzucenie jej torebki niedaleko miejsca zbrodni;
- szukanie informacji w Internecie o rozkładzie ciała w wodzie i utrzymywaniu się śladów linii papilarnych na ciele ofiary bezpośrednio po zabójstwie i w dodatku z własnego komputera;
- niezadbanie przez oskarżonego o alibi na czas zabójstwa i pozostanie osobą, która jako ostatnia widziała A. P. (1) za życia.

Świadczyło o nieplanowaniu wcześniej zabójstwa i o tym, że zamiar zabójstwa musiał się zrodzić nagle, pod wpływem rozmowy z A. P. (1). Niezależnie od tego, nie można pomijać emocjonalnego podłoża zabójstwa, uczucia jakie żywił oskarżony do A. P. (1) i jak się czuł zawiedziony rozstaniem po kilku latach wspólnego pożycia i zamieszkania, wspólnego inwestowania w dom w T. i planów zawarcia związku małżeńskiego. Z tych powodów orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności jawiło się jako niezasadne i rażąco niewspółmierne. Jednocześnie, wbrew wnioskowi apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych K. P. i U. K., nie było możliwe orzeczenie takiej kary przez sąd odwoławczy, w świetle ograniczeń *ne peius* przewidzianych w art. 454 § 3 k.p.k..

VI. Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego M. S. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa. Przy orzeczeniu o kosztach sądowych wzięto pod uwagę stan majątkowy i osobisty oskarżonego, jego wiek i stan zdrowia, a także możliwości zarobkowe podczas wykonywania bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Podstawą przyznania adwokatowi W. J. (1) – obrońcy z urzędu oskarżonego M. S. wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym, która nie została opłacona, był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Nie uwzględniono wniosku obrońcy o przyznanie dodatkowego wynagrodzenia z tytułu zwrotu kosztów przyjazdu na rozprawę odwoławczą, gdyż obrońca nie występował z wnioskiem w trybie art. 84 § 2 k.p.k. o wyznaczenie obrońcy spośród adwokatów mających siedzibę we W. (por. wyrok S.A. w Katowicach z 8.12.2011r. sygn. II AKa – 492/11 – LEX nr 1136033).